

# Sarius, Wiosna

Jedyne rany jakie w ogóle znam  
Już od dziecka robię sobie sam  
Czy to spadł dzban, czy obita twarz  
Bo nie tej osobie chciałem zająć gdzieś miejsce  
Opuściłem dom pewnego dnia  
Choć bardzo bałem się zostać sam  
Muszę mieć hajs dla mamy i dla  
Damy która czeka na mnie gdzieś z sercem  
Parę razy na mnie pluli za to  
Co mam w duszy, to co chce grać  
Mijałem różnych wesołych i smutnych  
Bogaty, nikt nie wie czym jesteś  
Robię co w mojej mocy jak  
Siedzę w nocy nie spoczywam  
Mama powiedziała by &quot;synu co Ty tak  
Gonisz, po co jak?&quot; To zwykle są ozdoby  
Świat jest taki jaki stoi patrz  
Na słońce, Cię ukoi jak  
Te słowa nie będą mogły tego zrobić  
A ja...  
A ja nie patrze i nie zbaczam z tej drogi jak

[Refren]

Hej, hej, hej  
Może kiedyś tam będziesz  
Hej, hej, hej, hej, hej  
Nie potrafię nic więcej dla szczęścia  
[x2]

[Zwrotka 2]

Po paru latach trochę grosza mam  
A w różnych głosach to nie jaźń  
To nie ja, ten co jest w snach  
Czy ten co rano wstaje  
Nie wie jak się wyzec zła  
Lepiej mi na dłonie patrz  
Się nie zakocham będę bał się, że to klątwa  
Późno w aucie z ziomkiem pił wódkę nie szlochał  
On powie coś jak wszystko będzie dobrze Morda  
Pieniądze mi nie dały dobra  
Lepsza woda droga, ale nadal gorzka  
Wszyscy kończą na tych samych prochach  
Może nie mi przeznaczona siwa broda  
Coś mnie spotka i ktoś powie, że tak bywa  
Zobacz, jedna ciotka, druga ciotka nie dożyła  
A ja...  
Wołam szczęście do tej pory go nie widać  
Na tych bitach jest je jakby trochę słyhać  
Co jak nie zdążę nawet się przywitać

[Refren]

Hej, hej, hej  
Może kiedyś tam będziesz  
Hej, hej, hej, hej, hej  
Nie potrafię nic więcej dla szczęścia  
[x4]